



Sofokles

Antygona

BAŁTYCKI
TEATR
DRAMATYCZNY
im. Juliusza Słowackiego w Koszalinie

Sofokles

ANTYGONA

(Αντιγόνη)

przełożyli Antoni Libera i Janusz Szpotański

obsada

Antygoną	Agnieszka Ćwik
Ismena	Zanetta Gruszczyńska
Chór	Jerzy Balbuza
	Wojciech Rogowski
	Gabriel Wasiński
Koryfeusz Chóru	Piotr Krótki
Kreon	Tadeusz Wasiak
Strażnik	Artur Czerwiński
Hajmon	Jacek Piotrowski
Tejrezjasz	Romuald Michalewski
Posłaniec	Jarosław Rosiński
Eurydyka	Halina Ziemińska
reżyseria	ADAM ORZECOWSKI
scenografia	KRZYSZTOF KOCHNOWICZ
muzyka	ANDRZEJ GŁOWIŃSKI

inspicjent i sufler — Dorota Bąbel

premiera 23 września 1995 r.

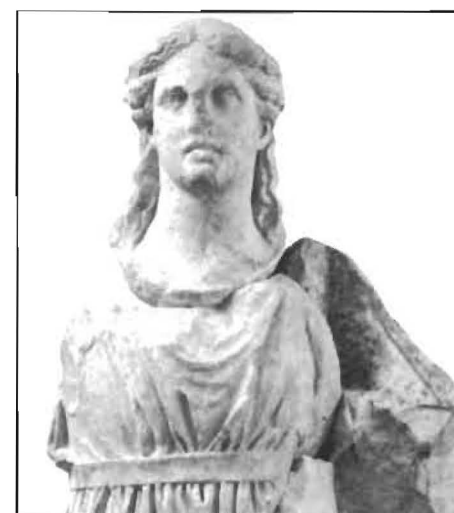
1. premiera sezonu 1995/96; 339. premiera BTĐ.

Wiele na świecie potęg jest,
Lecz nie ma większej nad człowieka.
On, choćby huczał wokół sztorm,
przepląwa sine morze,
pewnie sterując statkiem swoim
pośród wzburzonych fal.
Najwyższą z bogiń — ziemię wiekuiącą
on niestrudzenie rok za rokiem orze,
wciąż nawracając i konia, i pług.

Płochliwych ptaków lotny rój,
zwierzynę pól i lasów
i to, co żyje w głębi wód,
i to, co pływa w morzu,
pochwyci w sploty sieci swej
przemysłny człowiek.
Nawet zwierz dziki, co się kryje w górach,
jest jego łupem. Kark grzywiastych koni
pęta uprzęgą i ujarzmia byka.

Wynalazł mowę, myśli skrzydła dał,
wprowadził w życie ład i prawo,
zbudował sobie dom i schron
przed mrozem, wichrem i ulewą.
Ze wszystkim sobie radę da,
co przyszłość mu przyniesie.
Lecz chociaż śmiało patrzy w wiek daleki,
chociaż wynalazł leki na choroby,
śmierci ująć nigdy nie zdoła.

Wynalazczości mając dar
i skarb rozumu, może człowiek
dla dobra użyć ich lub zła.
Gdy ziemskie prawo z boskim godzi,
wielki ojczyzny jest to syn.
Lecz gdy zuchwale depcze prawo,
gdy, wzdęty pychą, ku zbrodni się skłania,
wygnańcem będzie. Niegodny jest bowiem
pod jednym dachem z nami żyć.



Sofokles
ANTYGONA
Stasimon pierwsze

Chór

przełożyli Antoni Libera i Janusz Szpotański

Magdalena Środa

ANTYGONA

czyli o wartości nieposłuszeństwa

Od wieków w systemach wychowawczych i moralnych różnych kultur a także w potocznej świadomości posłuszeństwo traktowane jest jako zaleta, nieposłuszeństwo jako wada. Obowiązek posłuszeństwa, dostosowanie się, uległość wobec rodziców, wychowawców, wobec państwa, prawa, Kościoła, wobec mniej lub bardziej sprecyzowanych nakazów moralnych czy obyczajowych, jest jednym z podstawowych obowiązków człowieka żyjącego w zorganizowanej społeczności. Posłuszeństwo jest podstawą ładu, ład zaś jest filarem dobrze funkcjonującej wspólnoty, bez której człowiek nie umie i nie chce żyć. Człowiek od tej chwili, w której stał się człowiekiem, stał się jednocześnie członkiem jakiejś wspólnoty. Człowieczeństwo zostało ukształtowane przez posłuszeństwo rozumowi i prawu. Grecy różnili się od barbarzyńców racjonalną organizacją wspólnoty, prawem i zdolnością przekonywania (kochali bowiem boginię *Peitho*). Byli *l u d ź m i*, bo we wzajemnych stosunkach uznawali inne racje niż przemoc czy korzyść własną. Byli posłuszni państwu, prawu i władzy.

O zaletach posłuszeństwa mówią nam też wszelkie religie. Bóg zakazał człowiekowi jeść owoc z drzewa wiadomości dobrego i złego "w tym celu, aby pokazać, że dusza rozumna nie zależy od siebie ale musi być poddana Bogu, że przez posłuszeństwo zachowuje zbawienny ład a przez nieposłuszeństwo podważa go i psuje. Przekraczając zakaz Boga ... ściągnął człowiek na siebie karę za grzech i poznał w ten sposób, jaka jest różnica między dobrem posłuszeństwa i złem nieposłuszeństwa" — pisał św. Augustyn.

Nie tylko jednak grecka i religijna tradycja chwali posłuszeństwo; jest ono cnotą zalecaną przez moralistów, wychowawców, polityków i socjotechników epok nowożytnych, pragnących usprawnić mechanizmy społeczne. Jest także posłuszeństwo zbawienną motywacją dla wszystkich tych, którym uświęcone sankcją moralną dopasowanie się do reszty przynosi bezpieczeństwo i spokój sumienia. Posłuszeństwo jest naszą drugą naturą.

Panujący od wieków model życia społecznego, którego główną cechą jest przystosowanie i lojalność wobec obowiązujących norm każe z nieufnością traktować wszelkie osoby, które w ten czy w inny sposób odstępują od obowiązujących zachowań. Jest to nieufność przybierająca formy represyjne od ośmieszenia i jawnej niechęci, poprzez ostracyzm aż po izolację i ukaranie nonkonformistycznej jednostki. Nieposłuszeństwo ma rodzić poczucie osamotnienia i winy; zerwanie wygodnej więzi z innymi ma tworzyć — i tworzy — sytuację zagrożenia i dyskomfortu. Nieposłuszeństwo jest trudne, wymaga odwagi, szaleństwa, silnych racji i rzadko przynosi zwycięstwo czy choćby satysfakcję. Czasem przynosi śmierć. Tymczasem nie ma nic łatwiejszego niż bycie posłusznym. Cudownie jest zdać się na innych, na autorytet, na bezosobowe,

nieindywidualizowane normy zachowania, na kodeks, dekalog, nakaz, rozkaz...

Erich Fromm tak rozumiane posłuszeństwo wymienia jako jedną z najpoważniejszych przyczyn zbliżającej się katastrofy: "jeżeli ludzkość popełni samobójstwo, to stanie się tak dlatego, ponieważ ludzie będą posłuszni tym, którzy rozkażą im naciskać zabójcze guziki, ponieważ będą posłuszni archaicznym namiętnościom lęku, nienawiści i chciwości, ponieważ będą posłuszni zużytemu frazesom o nadrzędności państwa i honorze narodowym..." Zło totalitaryzmu, zło wojen, zło przemocy nie zyskało swej siły w umysłach zbrodniczych jednostek lecz w posłuszeństwie mas.

Prometeusz, Antygona, Sokrates, Adam i Ewa ... Duchowy rozwój człowieka był i jest możliwy dzięki tym, którzy ośmielili się powiedzieć "nie" władzy w imię własnego sumienia, własnych wartości, wiary czy własnych przeczuć. Można powiedzieć że — do pewnego stopnia — dzieje ludzkości, dynamiczny i postępowy charakter człowieczeństwa tkwi w owej rzadkiej i twórczej zdolności człowieka do nieposłuszeństwa. Nie ma wolności tam, gdzie najwyższą cnotą jest posłuszeństwo.

W sztuce Jeana Anouilha Antygona mówi: "Ja nie chcę rozumieć. To dobre dla was. Ja tu jestem po coś innego, niż żeby rozumieć. Jestem tu, aby wam powiedzieć *n i e i umrzeć*". I Anouilhowski Kreon to rozumie: "Teraz rozumiem, Antygona była stworzona, aby umrzeć. Może sama tego nie wiedziała, ale Polinik to był pretekst. Kiedy z niego musiała zrezygnować znalazła zaraz coś innego. To, co dla niej było ważne, to powiedzieć *n i e i umrzeć*."

Spór Kreona z Antygoną interpretuje się na różne sposoby. Różne są tu nie tylko racje ale i światy, do których należą bohaterowie. Różne tu są porządki wartości i różne hierarchie idei. Antygona przeciwstawiona Kreonowi to kobiecość przeciwstawiona męskości, irracjonalność — racjonalności, intuicja — rozumowi, indywidualność — prawu, spontaniczność — porządkowi, racje sumienia — racjom państwa, więź rodzinna — więziom obywatelskim, prawo naturalne — prawu pozytywnemu, miłość — obowiązкови, cnota — zakazowi etc. Za Kreonem stoi jednak prawo, rozum, wspólnota; to, co daje nam poczucie bezpieczeństwa, pewność jutra, gwarancję przetrwania wspólnoty i możliwość jej ekspansji. Antygona może się mylić, tak jak może się mylić indywidualne sumienie, które buntuje się przeciwko kodeksom i autorytetom. Tak jak może się mylić dziecko, które sprzeciwia się starszym, polegając na własnej spontaniczności. Niezależnie jednak od racji jest w Antygonie coś, co wzbudza ciągły podziw, owo "nie" wypowiedziane wbrew wszystkim, wbrew własnemu szczęściu, wbrew uznanym i niepodważalnym racjom społeczności. Antygona stojąca poza uporządkowanym i bezpiecznym światem wyraża protest czującej indywidualności, protest który odsłania i uwrażliwia na głębsze sfery moralności, na jej tajemniczy, uniwersalny wymiar.

Magdalena Środa

Antyгона:

Przyjmować wszystko, tak, jak się przyjmuje
Po wiosnie lato, zimę po jesieni,
Na sprawy ludzkie patrzeć obojętnie
Jak na kolejność bezmyślnej przyrody?
Dopóki żyję, będę wołać: nie.
Słyszysz, Ismeno? Będę wołać: nie.
I nie chcę żadnych waszych uspokojień,
Kwiatów w wiosenną noc, ani słowika,
Słońca ni chmur, ani przyjaznych rzek.
Niczego. Niechaj trwa nieuśmierzone
To, co zostało i to, co zostanie.
Jedyne godne pamięci: nasz ból.
Te zardzewiałe ruiny, Ismeno,
Wiedzą o wszystkim. Czarnym skrzydłem kruka
Śmierć oddzieliła nas od tamtych lat
Gdyśmy myślały, że nasza kraina
Jest jak zwyczajne krainy. Że ród
Nasz taki sam jak i inne rody.
Przekleństwo losu wiedzie do ofiary.
Ofiara wiedzie do przekleństwa losu.
Gdy to się spełnia, to już nie jest pora
Niewielkie życie swoje własne chronić
I nie jest pora nad sobą łzy ronić.
Na nic nie pora. Niech wszelkie zniszczenie
Przebiegnie całą bezlitosną ziemię,
Niech tym, co z naszej rozpaczy się śmieją
Ich własne miasta obrócą się w gruz.
Prawo Kreona! I zakaz Kreona!
Czymże jest Kreon, kiedy ginie świat? (—)
Swojego państwa Kreon nie zbuduje
Na naszych grobach. Swojego porządku
Potęgą miecza tutaj nie ustali.
Wielka jest władza umarłych. Nikt od niej
Nie jest bezpieczny. Choćby się otoczył
Gromadą szpiegów i milionem straży,
Oni osiągną. Czekają godziny.
Są ironiczni, stąpają ze śmiechem
Koło szaleńca, który w nich nie wierzy.
A kiedy będzie sporządzał rachunek
Nagle pojawi się błąd w tym rachunku.
Małe błąd, ale pomnożony,
Wystarczy! Oto błąd w obłąd urasta,
Zbrodnia płomieniem pali wsie i miasta.
Krew! Krew! Czerwonym pragnie atramentem
Przekreślić błąd. Za późno. Skończone.
Nieszczęsny Kreon tak rządzić zamierza
Jakbyśmy byli barbarzyńskim krajem.
Jakby tu każdy kamień nie pamiętał
O łzach rozpaczy i o łzach nadziei.

Washington D.C. 1949



Czesław Miłosz Antygone

ANTYGONA

— córka Edypa, siostra Ismeny, Polinejesa i Eteoklesa. Najstarsze przekazy uważają za jej matkę Euryganeję, córkę króla Flegijczyków, szczepu beockiego. Lecz najbardziej rozpowszechniona po autorach tragicznych wersja mitu przedstawia Antygonę jako córkę Jokasty i owoc kazirodczego stosunku Edypa z własną matką. Gdy Edyp dowiedział się z wróżby Tejrezjasza o swoim zbrodniczym czynie, oślepił się i skazał się sam na wygnanie z Teb. Wyruszył więc ociemniały i żebrał na życie przy drogach. Towarzyszyła mu Antygone. Tułaczka zawiodła ich aż do Kolonos w Attyce, gdzie Edyp umarł. Po śmierci ojca Antygone powróciła do Teb i zamieszkała ze swą siostrą, Ismeną. Tu została wystawiona na nową próbę. Jej dwóch braci, Eteokles i Polinejes, w czasie wojny Siedmiu Wodzów znalazło się w dwóch przeciwnych obozach: pierwszy w armii tebańskiej, drugi w armii, która atakowała Teby. Podczas walk, które rozegrały się u wrót Teb, obaj zginęli w bratobójczym pojedynku. Król Kreon, który był bratem Jokasty, zgodził się na uroczysty pogrzeb Eteoklesa, lecz zabronił pochowania Polinejesa, który wezwał cudzoziemców przeciwko własnej ojczyźnie. Antygone nie chciała podporządkować się temu rozkazowi. Uważając pochowanie zmarłych, a zwłaszcza najbliższej rodziny, za święty obowiązek nałożony przez bogów i mając na względzie niepisane prawa, naruszyła zakaz Kreona i rzuciła na zwłoki Polinejesa garść prochu, takiego gestu rytualnego wymagała religia. Za ten akt pobożności została skazana na śmierć i zamknięta żywcem w grobowcu swych przodków, Labdakidów. Antygone powiesiła się w grobowcu, a Hajmon, jej narzeczony a syn Kreona, zabił się przy jej zwłokach.

CHÓR

— grupa osób wypowiadających się zbiorowo i równocześnie w mowie lub śpiewie, często z towarzyszeniem gestów

lub ruchów tanecznych. W starożytnej Grecji występy chóru złożonego ze śpiewaków i tancerzy były stałym elementem uroczystości kultowych i przedstawień dramatycznych. Z pieśni chóru wchodzących w skład obrzędów dionizyjskich wyrosła zarówno tragedia jak komedia. Za moment przełomowy w procesie przechodzenia od liryki chóralnej do formy dramatycznej uznaje się wprowadzenie przez Tespisa w 534 r. p.n.e. pierwszego aktora, który odpowiadał na pieśni chóru i jego przodownika (koryfeusz). Liczbę uczestników chóru w najstarszych formach widowiskowych ocenia się na 50 osób. Chór, a zwłaszcza jego koryfeusz, brał początkowo udział w działaniach dramatycznych (Aischylos), następnie przeobraził się w sędziego i komentatora wydarzeń (Sofokles), w końcu jego rola ograniczyła się do wykonywania pieśni lirycznych luźno związanych z akcją (Eurypides, Agaton). W tragedii rzymskiej pieśni chóru pojawiały się już tylko w przerwach między aktami dramatu. W późniejszych dziejach dramatu chór odgrywał rolę bądź jako element nawiązań do tradycji antycznej, bądź jako czynnik wprowadzający patos, nastrój poetycki lub monumentalizację przedstawienia.

EDYP

— heros jednej z najsławniejszych, poza cyklem trojańskim, opowieści w literaturze greckiej. Edyp należał do rodu Kadmosa, dziadkiem Edypa był Labdakos. Lajos, syn Labdakosa, był ojcem Edypa. Wszyscy przodkowie Edypa panowali w Tebach. Matka Edypa odgrywała ważną rolę w micie. Jej imię podawano różnie: w *Odysei* zwie się Epikasta, u tragików Jokastą. Już od urodzenia Edyp był obciążony przekleństwem. Wyrocznia ostrzegła Lajosa, jeszcze przed poczęciem dziecka, ażeby zabronić mu splodzenia go, że jeśli będzie miał syna, to syn ten zabije go, a ponadto stanie się powodem całego szeregu straszliwych nieszczęść, które spadną na ród. Lajos jednak zlekceważył tę przestrożę wyroczni i splodził Edypa. Został później za

to ukarany. Pragnąc uniknąć wypełnienia się przepowiedni, zaraz po przyjściu na świat syna, Lajos pozbył się dziecka. Przeklął mu pięty, aby nogi przewiązać rzemieniem, i od tych opuchnięć spowodowanych zranieniem, dziecko przezwano później Edypem (greckie Ojdipus — Opuchnięta Noga). Istnieje kilka wersji mówiących o tym w jaki sposób mały Edyp dostał się do królowej Periboi i króla Polybosa, władcy Koryntu bądź Sikyonu. Oni wychowywali znalezione dziecko, bo sami nie mogli mieć własnych dzieci. Przez całe dzieciństwo i młodość Edyp pozostawał na dworze Polybosa, którego uważał za swego ojca. Ale gdy osiągnął wiek męski, opuścił rodziców. Co było tego powodem, różnie mówią różni autorzy. W każdym razie podczas podróży Edyp spotkał Lajosa. Gdy herold Lajosa kazał Edypowi ustąpić z drogi królowi, a Edyp nie kwapił się zbytnio, zabił jednego z jego koni i wtedy uniesiony gniewem Edyp zabił herolda i Lajosa. I w taki to sposób wypełnił przepowiednię wyroczni. Po przybyciu do Teb Edyp zastał tam Sfinkcę. Potwór ten, pół kobieta, pół lew, zadawał przechodniom zagadki i tych, którzy nie potrafili odpowiedzieć, pożerał. Nikt z Tebańczyków nie potrafił rozwiązać tych zagadek i Sfinksa pożerała jednego za drugim. A Edyp odgadł od razu i wtedy potwór rzucił się ze szczytu skały. Edyp zaskarbił sobie względy całego miasta. Wdzięczni Tebańczycy oddali mu za żonę wdowę po Lajosie, Jokastę, która była, o czym nikt nie wiedział, matką Edypa i obrali go swym królem. Niekiedy podawano, że Kreon, brat Jokasty, który sprawował rządy jako regent po śmierci Lajosa, przekazał dobrowolnie królestwo Edypowi w podzięk za pomszczenie śmierci swego syna. Nieświadomi prawdziwego biegu wydarzeń Edyp z Jokastą, czyli w związku kazirodczym, mieli czworo dzieci: Antygonę, Ismenę, Polinejkesa i Eteoklesa. Kiedy tajemnica pochodzenia Edypa wyszła na jaw Jokasta popełniła samobójstwo, a Edyp wykiłtł sobie oczy spinką z szat Jokasty. U tragików Edyp został wygnany z miasta i rozpoczął tułaczę życie. Towarzyszyła mu córka Antygona. Dwaj jego synowie odmówili

mu wstawienia się za nim i dlatego przeklął ich. Po długiej wędrówce Edyp zaszedł do Attyki, do miejscowości Kolonos i tam umarł. Wyrocznia orzekła, że błogosławieństwo bogów spadnie na kraj, w którym znajdować się będzie grób Edypa. Kreon i Polinejkes usiłowali nakłonić umierającego Edypa, by powrócił do Teb. Ale Edyp odmówił i zażądał, by jego prochy zostały w Attyce.

ETEOKLES

— jeden z bohaterów cyklu tebańskiego, syn Edypa i Jokasty, brat Polinejkesa. Niektóre tradycje czynią go synem nie Jokasty, lecz Euryganei. Po odkryciu kazirodztwa popełnionego przez Edypa obaj synowie wypędzają go z Teb. Edyp przeklina ich, wróżąc, że popadną w spór i jeden zabije drugiego. Aby uniknąć spełnienia klątwy, bracia postanawiają rządzić miastem na przemian, każdy po jednym roku. Eteokles pierwszy obejmuje władzę. Polinejkes oddała się, dobrowolnie czy też wypędzony przez brata. Lecz gdy po roku wraca, aby z kolei objąć panowanie, Eteokles odmawia mu władzy. Wówczas Polinejkes udaje się do Adrastosia i z jego pomocą wyrusza przeciw Tebom. Przed atakiem na miasto wyprawia Tydeusa jako posła do Eteoklesa, żądając po raz ostatni dotrzymania zawartego dobrowolnie przed rokiem układu. Eteokles odmawia raz jeszcze. Wtedy wojsko Argiwów pod wodzą Adrastosia przystępuje do natarcia. Eteokles i Polinejkes w pojedynku zadają sobie śmierć. Po zwycięstwie Tebańczyków ciało Eteoklesa uczczono pogrzebem, podczas, gdy Polinejkesa pozbawiono należytych obrzędów.

EURYDYKA

— żona Kreona, króla Teb, która z rozpacz po śmierci swego syna, Hajmona, powiesiła się.



HAJMON

— imię kilku bohaterów, z których najbardziej znany jest syn Kreona, króla Teb. Tradycja różnie podaje jego losy: według jednej wersji Hajmon miał być pożarty przez Sfinkcę i, aby pomścić jego śmierć, Kreon miał obiecać swe królestwo temu, kto uwolni Teby od potwora. Wersja druga podaje, że Hajmon zaręczony z Antygoną, córką Edypa, popełnił samobójstwo, gdy Kreon skazał dziewczynę na śmierć, zamykając ją w grobowcu Labdakidów. Ta właśnie wersja została przyjęta przez tragików i ją przedstawił Sofokles w swojej *Antygonie*. Niekiedy opowiadano, że Hajmon i Antygona mieli syna, Majona. Za tą wersją szedł Eurypides w zaginionej tragedii *Antygona*.

ISMENA

— siostra Antygony, Polinejkesa i Eteoklesa, jak oni, córka Edypa i Jokasty.

KORYFEUSZ

— przodownik chóru w teatrze greckim i na agonach (igrzyskach) muzycznych; poddawał on innym chórzystom rytm i melodię. Miał w chórze bardzo duże znaczenie, o czym świadczą m. in. inskrypcje greckie dotyczące zwycięstw w agonach muzycznych, które wymieniają tylko nazwiska koryfeuszy z pominięciem nazwisk innych choreutów. Rola i znaczenie koryfeusza w teatrze greckim łączy się ściśle z dytyrambem, z którego rozwinął się dramat grecki. W pieśni tej, ku czci

Dionizosa, wyodrębnił się po raz pierwszy z chóralnej całości przodownik, który intonował dytyramb i kierował śpiewem i tańcem chóru. Nazwa koryfeusz już w Grecji nabrała znaczenia *pierwszy*, w sensie: celujący, wybitny.

KREON TEBAŃCZYK

— był synem Menojkeusa. Gdy Lajos, król Teb, został zabity przez Edypa, własnego syna, Kreon objął po nim tron. Ale wtedy miasto nawiedziła plaga w postaci żeńskiego potwora, Sfinksy, która dawała Tebańczykom zagadki do rozwiązania, a gdy nie umieli prawidłowo odpowiedzieć, pożerała ich. Pożarła wiele osób, także Hajmona, syna Kreona. Wówczas król obiecał tron temu, kto rozwiąże zagadkę Sfinksy. Zgłosił się Edyp i odgadł zagadkę, a wtedy Sfinksa z rozpaczry zruciała się ze szczytu warowni. Związany obietnicą, Kreon musiał oddać tron zwycięzcy, oswobodzicielowi Teb. Oddał mu również za żonę wdowę po poprzednim królu, własną siostrę, Jokastę, która była, o czym nikt nie wiedział, matką Edypa. Za jego panowania Teby nawiedziła zaraza, wtedy Kreon udał się po poradę do wyroczni delfickiej. A gdy wyszło na jaw kazirodztwo Edypa, Kreon powrócił na tron, Edyp zaś, zleciwszy mu opiekę nad swymi dziećmi, udał się na wygnanie. Podczas wojny Siedmiu przeciw Tebom Kreon usłuchawszy rady Tejrezjasza, oddał własnego syna, Megareusa, w ofierze Aresowi i w ten sposób uratował miasto. Jeśli wierzyć wersji podanej przez Sofoklesa — Hajmon, syn Kreona, zabił się przy zwłokach Antygony.

LABDAKIDOWIE

— ród wywodzący się od Labdakosa, wnuka Kadmosa, założyciela Teb. Syn Labdakosa, Lajos, na czas panowania w Tebach Zetosa i Amfiona schronił się u Pelopsa. Tam obudziła się w Lajosie namiętność do młodego Chrysipposa, syna Pelopsa, i wynalazł w ten sposób — przynajmniej

zdaniem niektórych — miłość wbrew naturze. Lajos porwał młodzieńca i został przeklęty przez Pelopsa. Wzbudził też straszny gniew Hery wobec występnej miłości. Pierwszym przejawem przekleństwa Pelopsa i gniewu Hery było zamordowanie Lajosa przez Edypa, co przepowiedziała wyrocznia delficka.

POLINEJKES

— syn Edypa, brat Eteoklesa. Tradycja nie jest zgodna co do jego matki, jedni uważają, że był synem Euryganei, drugiej żony Edypa; w tradycji przyjętej przez tragików matką jego była Jokasta. Współzawodnictwo braci o rządy w Tebach stało się powodem wojny Siedmiu Wodzów i wyprawy przeciw miastu. Niektórzy podają, że powodem niezgody braci było potrójne przekleństwo ich ojca. Gdy Edyp wydarł sobie oczy zrozumiał, że stał się winny ojcobójstwa i kazirodztwa, synowie zamiast litować się nad ojcem, znieważyli go. Polinejkes, mimo wyraźnego zakazu, podsunął ojcu srebrny stół Kadmosa i jego złoty puchar. Miało to ośmieszyć Edypa i przypomnieć mu jego pochodzenie, i popełnioną zbrodnię. Edyp spostrzegłszy się, przeklął obu synów przepowiadając, że nie zazną spokoju ani na ziemi, ani po śmierci. Później, podczas uczty ofiarnej, obaj bracia podali ojcu, zamiast odpowiedniego kawałka mięsa, kość udową złożonego w ofierze zwierzęcia. Edyp rozgniewany cisnął kością o ziemię i przeklął synów po raz drugi. Przepowiedział, że zginą, zabijając się wzajemnie. Po raz trzeci wreszcie przeklął Edyp swych synów, gdy wtrącili go do lochu, chcąc, aby o nim zapomniano, i odmówili oddania ojcu należnej mu czci. Powiedział wówczas, że z bronią w ręku wydzierać sobie będą dziedzictwo. Inne wersje podają po prostu, że Edyp przeklął synów, ponieważ nie bronili go, gdy Kreon wypędził go z Teb. Pozostawszy panami Teb, Eteokles i Polinejkes postanowili podzielić się władzą. Chcieli rządzić na zmianę, każdy po roku. Eteokles objął rządy jako pierwszy. Po upływie roku odmówił oddania władzy bratu. Wypędzony z ojczyzny Polinejkes przybył do

Argos, gdzie panował Adrast; Poślubił córkę króla, Argię, a teść obiecał, że dopomoże mu w odzyskaniu królestwa. To był początek wojny Siedmiu Wodzów przeciw Tebom. W drodze Polinejkes odniósł zwycięstwo w Nemei na żałobnych igrzyskach ku czci Archemorosa. Pod murami Teb Polinejkes został zabity przez brata, lecz ginąc, ugodził go śmiertelnie. Kreon wydał zakaz grzebania zwłok Polinejkesa. Symbolicznego pogrzebu dokonała jego siostra, Antygona.

SIEDMIU PRZECIW TEBOM

— siedmiu wodzów, którzy wyprawili się w obronie praw Polinejkesa, przeciwko jego bratu, Eteoklesowi: Adrastos, król Argos, Polinejkes, Tydeos, Kapaneus, Hippomedon, wieszczek Amfiaraos, Parthenopajos. Każdy z nich zajmował stanowisko przy jednej z siedmiu bram Teb. Wróżbita Tejrezjasz zapowiedział Tebańczykom zwycięstwo, jeżeli ktoś z rodu Spartów poniesie dobrowolnie śmierć. Poświęcił się Megareus, syn Kreona, i rzucił się z murów do jaskini smoka. Z wyjątkiem Adrastosza wszyscy wodzowie wyprawy zginęli. Po dziesięciu latach Adrastos ponowił wyprawę, stając do walki na czele oddziałów 7. synów poległych wodzów (wyprawa epigonów).

SOFOKLES

— (496 — 406 p.n.e.) poeta grecki, tragik, drugi (w porządku chronologicznym) z wielkiej trójcy tragików greckich (Aischylos, Sofokles, Eurypides). Sofokles urodził się w Kolonos pod Atenami, jako syn płatnerza Sofilosa. Działalność Sofoklesa przypada na okres rozkwitu Aten, na czasy Kimona i Peryklesa. Poeta brał czynny udział w życiu państwowym: był dwukrotnie strategiem, członkiem komisji, której zadaniem było przeprowadzenie zmian w konstytucji ateńskiej, był wreszcie kapłanem jednego z herosów-lekarzy. Wcześniej zdobył popularność jako poeta; pierwsze zwycięstwo odniósł w r. 468 p.n.e., mając jako jednego ze współzawodników

Aischylosa. Ogółem odniósł 18 (wg niektórych źródeł 20) zwycięstw, napisał około 120. tragedii i dramatów satyrowych. Znamy około 70. tytułów tragedii i 18. dramatów satyrowych. Z liczby tej zachowało się jednak tylko 7 tragedii: *Antygona* (wystawiona w r. 443 p.n.e.), *Król Edyp* (r. 429 p.n.e.), *Elektra*, *Ajas*, *Trachinki*, *Filoktet* (r. 409 p.n.e.), *Edyp w Kolonie* (wystawiona w r. 401 p.n.e. po śmierci poety, przez jego wnuka, Sofoklesa Młodszeo). Ponadto w papirusach z Oksyrynchos odnaleziono spory fragment dramatu satyrowego *Tropiciele*. Sofokles dawał staranną ekspozycję tragedii w prologu, który u niego jest już uzasadniony psychologicznie; dialog jest urozmaicony przez zręczne łączenie długich mów z wymianą krótkich zdań. Sofokles pierwszy miał zerwać z przestrzeganą przez Aischylosa zasadą obejmowania w tetralogii (trzy tragedie i dramat satyrowy) jednego tematu; zaczął tworzyć tetralogie, w których każda tragedia stanowiła zamkniętą całość. Tragedia Sofoklesa oddalała się od monumentalności tragedii Aischylosa, nie osiągnęła jednak jeszcze realizmu, jaki reprezentuje dopiero tragedia Eurypidesa. Sofokles ma także wielkie zasługi w zakresie techniki wystawiania dramatu: przede wszystkim wprowadził trzeciego aktora, dzięki czemu ograniczona została rola chóru, a rozszerzył się dialog i rozbudowana została akcja tragedii; podniósł liczbę chórzystów z 12. do 15.; miał także — wg świadectwa Arystotelesa — wprowadzić dekoracje sceniczne. Styl, język i metryka Sofoklesa odznaczają się klasycznym umiarem, poeta unikał wszelkiej skrajności. Twórczość Sofoklesa kontynuował jego syn, lofon oraz Sofokles Młodszy, wnuk poety, syn Agatona (syna Sofoklesa) i hetery Theoris.

TEBY

— stolica Beocji, miasto położone między jeziorem Kopais i rzeką Asopos. Według legendy założone przez Kadmosa, który wybudował zamek zwany Kadmeą. Z



Tebami wiąże się wiele mitów: murami mieli je otoczyć Amfion i Zetos, używając cudownej harfy, przy której dźwiękach kamienie same się układały. W Tebach miał się urodzić Dionizos i Herakles; z Tebami związane były legendy o Edypie, o wyprawie Siedmiu Wodzów przeciw Tebom.

TEJREZJASZ

— słynny wróżbita, spełniający tę samą rolę w cyklu tebańskim, co Kalchas w cyklu trojańskim. Poprzez ojca, Euresa, potomka Udajosa, należy do rodu Spartów. Matką jego była nimfa Chariklo. Istniało wiele legend o młodości Teirezjasza i o tym, w jaki sposób zdobył dar wieszczcy. Opowiadano, że oślepiła go Pallas, ponieważ ujrzał przypadkiem boginię całkiem nagą. Na

prośbę Chariklo, dla wynagrodzenia krzywdy, Pallas przyznała mu dar jasnowidzenia. Wersja najbardziej znana jest zupełnie odmienna. Raz w czasie spaceru na górze Kyllene młody Teirezjasz zobaczył dwa parzące się węże. W tym punkcie pisarze nie zgadzają się: bądź Teirezjasz rozdzielił węże, bądź je zranił, bądź zabił samicę węża. Jakkolwiek było, w wyniku wdania się w tę sprawę, sam stał się kobietą. W siedem lat później, spacerując w tym samym miejscu ujrzał znowu połączone węże. Wmieszał się w ten sam sposób i odzyskał pierwotną płć. Jego niemiła przygoda przysporzyła mu sławy i gdy pewnego dnia Zeus i Hera wiedli spór o to, kto doznaje większej rozkoszy w miłości — mężczyzna czy kobieta, wpadli na pomysł

zasięgnięcia rady Teirezjasza, który jedyny zdobył tutaj podwójne doświadczenie. Bez wahania Teirezjasz zapewnił, że gdyby rozkosz miłosna składała się z 10. części, kobieta miałaby z niej 9, mężczyzna tylko jedną. Wyjawienie wielkiej tajemnicy płci tak bardzo rozgniewało Herę, iż poraziła Teirezjasza ślepotą. W nagrodę za doznaną krzywdę Zeus przyznał mu dar jasnowidzenia i przywilej długiego życia (siedem pokoleń ludzkich, jak powiadano). Przypisywano Teirezjaszowi niektóre przepowiednie dotyczące najważniejszych wydarzeń mitu tebańskiego. On odkrywa zbrodnie, które nieświadomie popełnił Edyp i radzi Kreonowi, by wygnał króla w celu uwolnienia Teb od sprowadzonej przezeń na miasto zarazy. W poezji hellenistycznej i rzymskiej Teirezjasz został tebańskim "wieszczkiem od wszystkiego". To on radzi królowi Penteusowi, by nie sprzeciwiał się wprowadzeniu kultu Dionizosa w Beocji, on także wyjawia los nimfy Echo po jej metamorfozie, przepowiada również śmierć Narcyza. Już mity związane z Odyseuszem przyznawały mu szczególną rolę. Teirezjasz otrzymał od Zeusa przywilej zachowania po śmierci daru jasnowidzenia. Teirezjasz miał córkę, wrózkę Manto, która z kolei była matką wieszczka Mopsosa. Śmierć Teirezjasza jest związana ze zdobyciem Teb przez epigonów. Towarzyszył Tebańczykom, kiedy opuścili miasto i zatrzymał się nad ranem w pobliżu źródła zwanego Telfus. Spragniony po przebytej drodze, napił się tej bardzo zimnej wody i zmarł. Według innej wersji Teirezjasz został z córką w mieście. Zwycięzcy wzięli ich do niewoli, wystali do Delf, aby złożyć w ofierze swemu bogowi, Apollonowi. Po drodze Teirezjasz, który był bardzo stary, zmarł z wyczerpania.

TRAGEDIA

— gatunek dramatu obejmujący utwory, w których ośrodkiem i motorem akcji jest nieprzezwykły konflikt między dążeniami wybitnej jednostki a siłami wyższymi: losem, prawami historii, interesem społecznym, normą moralną itp., prowadzący nieubłaganie do jej klęski.

Konflikt w tragedii zakłada najczęściej przeciwieństwo racji równowartościowych, pomiędzy którymi nie sposób dokonać wyboru; bohater skazany jest z góry na przegraną, każde posunięcie zbliża go nieuchronnie do finalnej katastrofy. Gatunek ten ukształtował się w starożytnej Grecji; jego źródło genetyczne upatruje się w obrzędach religijnych, zwłaszcza związanych z kultem Dionizosa. Tragedia wyrosła z przekształcającej się stopniowo formy dytyrambu, który zawierał w sobie elementarną sytuację dramatyczną: dialog chóru i koryfeusza; wprowadzenie do tego układu pierwszego aktora miało być czynnikiem przełomowym w procesie krystalizowania się tragedii w ramach greckiej liryki chóralnej. Tragedia grecka miała cechy religijno-kultowe zarówno dlatego, że jej wystawianie włączone było w system obrzędów składających się na Wielkie Dionizje, jak i dlatego, że opracowując tematykę mitologiczną odwoływała się do sfery wierzeń. Jej budowa podlegała ściśle określonym zasadom: otwierał ją prolog monologowy lub dialogowy, zarysowujący sytuację w punkcie wyjściowym fabuły, po nim następował parodos — pierwsza pieśń chóru wkraczającego na orchesterę — a za nim szły przeplatające się epeisodia (sceny dialogowe, monologi postaci, a także fragmenty narracyjne) i stasima (pieśni chóru), zwykle od 3. do 5.; tragedię zamykał exodos — końcowa pieśń chóru schodzącego z orchestry. Los postaci tragicznej, każdym swoim czynem zbliżającej się do upadku, nacechowany monumentalnością i patosem, miał wzbudzać u widzów uczucia litości i trwogi, dając im szansę przeżycia katharsis. Klasyczna forma tragedii greckiej była dziełem wielkich dramaturgów V w. p.n.e. — Aischylosa, Sofoklesa i Eurypidesa. (—)

(Hasła pochodzą z wydań: *Mała encyklopedia kultury antycznej*; Pierre Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*; *Słownik terminów literackich*.)

Jan Kott

Tragedia grecka i absurd

(fragment)

W *Antygonie* są trzy samobójstwa. Według klasycznej interpretacji Hegla Antyгона dokonuje tragicznego wyboru między wartościami, które są ze sobą sprzeczne, między rodziną i państwem, prawem boskim i ludzkim. Ale prawdziwa Sofoklesowa Antyгона nie waha się ani przez chwilę, ponieważ nie istnieje dla niej nic, co jest tymczasowe. Wybiera tylko Kreon, szalony w swoim pragmatyzmie, absurdalny w swoim ślepym uporze, że uratować można, co jest nie do uratowania. Kreon wierzy, że władza jest nieograniczona, że panować można nie tylko nad ludźmi, ale nad czasem. Spór o granice wolności i władzy, między prawem boskim, naturalnym, i ludzkim, toczy się tylko między Kreonem i Hajmonem, między Kreonem i Tejrezjaszem.

Między Antygoną i Kreonem nie ma dialogu albo jest to dialog głuchych. Od pierwszej sceny powtarza się uparcie, że wszyscy umrzemy i żyjemy tylko chwilę w porównaniu z całą wiecznością, w której n i e żyjemy. Ale po tamtej stronie nie ma nic i żaden Charon nie przewozi nas na drugi brzeg. Gdybyśmy przenieśli Sofoklesową Antygonę w świat naszych pojęć judeo-chrześcijańskich, musielibyśmy powiedzieć, że jest pobożna, ale niewierząca. Antyгона nawet nie grzebie brata, rzuca tylko garść ziemi na jego sponiewierane ciało. Antyгона dokonuje symbolicznego gestu. Ten gest niczego nie zmienia, choć zakazany jest pod karą śmierci. Antyгона jest bohaterką absurdalną w sensie camusowskim: żyjemy, żeby umrzeć. Wszystko, co możemy zrobić, to są gesty w pustce. Heroiczna Antyгона, żeby nadać wartość pustce, wybiera symboliczny gest zakazany pod karą śmierci.

Antyгона skazana została na śmierć z głodu i pragnienia. Prowadzą ją przez miasto. Wszyscy spuszczaają wzrok albo odwracają głowy. I dopiero w tym momencie zrozumiała Antyгона, że jest "obca" nie tylko w milczącym kosmosie, że jest "obca" również i w mieście. Przedtem śmierć była jej własnym wyborem, teraz śmierć zostaje jej narzucona cudzym rozkazem. Wybiera śmierć, żeby nadać wartość życiu; teraz rozumiała, że temu, co ograniczone nie można nadać wartości. Jakże się teraz śpieszy biedna Antyгона, już rozwiązała pasek od sukni. Samobójstwo Antyphony już nie jest wyborem, tylko aktem rozpacz. Antygonę pokonuje absurd.

Kreon zmienił już zdanie, biegnie pogrzebać Polinika i uwolnić Antygonę. Gdyby poszedł naprzód po Antygonę, może by ją zastał jeszcze żywą. Nieuniknionność uznawana jest za zasadę tragedii. Ale wydaje się, że Sofokles świadomie i z okrutną ironią odebrał samobójstwu Antyphony tę ostatnią godność konieczności. Samobójstwo Antyphony nie było potrzebne. Teraz wszyscy są już zarażeni śmiercią: przebija się mieczem Hajmon, potem Eurydyka, Kreon ucieka w popłochu z trupem syna na rękach.

Tragedia jest jednak zawsze nieunikniona. Zniszczenie Teb było zapowiedziane. Mechanizm był uruchomiony z góry. Wszystkie gesty Antyphony, heroiczne i nieheroiczne, niczego nie mogły zmienić, może najwyżej przyśpieszyły działanie mechanizmu. Camus ma rację, nie jest absurdem, że Edyp spał z własną matką i zabił swego ojca, absurdem jest, że to było konieczne.

Pułapka została ustawiona z uprzedzeniem myszy. Uprzedzony został Lajos i potem Edyp. Interesujące jest, że Sofokles pominął wszystkie motywacje winy Lajosa, które obecne były prawdopodobnie w pierwszej wersji mitu. Cocteau swoją wersję *Edypa* nazwał *Maszyną piekielną*, jedną z najbardziej precyzyjnych machin zbudowanych przez piekielnych bogów dla matematycznego unicestwienia człowieka. Ale u Sofoklesa mechanizmu nie puszczają w ruch ani bogowie, ani demony. I właśnie dlatego mechanizm ten jest absurdalny. Pułapka czeka na mysz, ale pułapki nikt nie nastawił. Ona po prostu jest.

(fragment rozdziału *Tragedia grecka i absurd* z tomu: Jan Kott, *Zjadanie bogów. Szkice o tragedii greckiej*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1986.)

AGRAF
DRUKARNIA - WYDAWNICTWO

OFERUJEMY PEŁNY ZAKRES:

- ☆ usług poligraficznych (offset, sitodruk)
- ☆ foliowania druków i lakierowania UV
- ☆ galanterii reklamowej m. in.:
zapalki reklamowe,
wizytówki w formie kart kredytowych.

Błyskawiczne terminy
Rozsądne ceny

75-343 Koszalin, ul. K. Marksa 15c, tel./fax 45 11 89

SCALAK

PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-USŁUGOWO-PRODUKCYJNE
Cecylia i Stefan Bohdziewiczowie
ul. Kniewskiego 82, tel./fax 43 46 10
75-427 Koszalin




F. DUBNICKI
Koncesjoner
województwa koszalińskiego

Koszalin, ul. Połczyńska 117, tel. 41 02 44, 41 13 34

F. DUBNICKI

Powypadkowa naprawa samochodów
wszystkich marek.

Komputerowy dobór i sprzedaż
lakierów firmy 

Lakierowanie w komorach
bezpłytowych.

Komputerowy pomiar karoserii.

75-811 Koszalin
ul. Połczyńska 117
tel. (094) 41 02 44
fax (094) 41 13 34



PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUGOWO - HANDLOWO - PRODUKCYJNE

>>PILAWA<<

78-100 Kołobrzeg, ul. Tęczowa 1
tel./fax (0-965) 284 35

Firma nasza prowadzi swoją
działalność od roku 1980.
Specjalizujemy się w montażach,
modernizacjach, remontach
i konserwacjach wszelkich urządzeń
dźwigowych, podnośników
i platform dla osób
niepełnosprawnych.

*Zę zbiorów
Działu Dokumentacji
ZG ZAŚP*

Oferujemy:

- ⇒ wykonanie montażu dźwigów zgodnie z indywidualnymi wymaganiami
- ⇒ projektowanie i doradztwo przy budowie szybów
- ⇒ wystrój kabin standardowych lub według indywidualnego projektu
- ⇒ krótkie terminy dostaw
- ⇒ pełen zestaw części zamiennych

Jesteśmy autoryzowanym zakładem montażu i konserwacji dźwigów.

Posiadamy placówki handlowe w Kołobrzegu, Szczecinie i Gdańsku.

**BAŁTYCKI
TEATR
DRAMATYCZNY**

im. Juliusza Słowackiego w Koszalinie

Dyrektor naczelny — Józefa Solecka
Dyrektor artystyczny — Józef Skwark
Kierownik literacki — Maria Dworakowska

Zespół techniczny: pełni obowiązki kierownika technicznego — Stanisław Kawalec; kierownik pracowni krawieckiej — Jan Marciniak; pracownia elektryczna i akustyczna — Jerzy Bok (kierownik), Leszek Bilitewski, Bolesław Skarzyński, Jerzy Sochał; pracownia modelarska — Tadeusz Gościński; pracownia fryzjerska — Małgorzata Tokarska; garderobiane — Mariola Kurowska, Władysława Wolska.

Program opracowała Maria Dworakowska. Komputerowe przygotowanie druku — Wojciech Grunwald. Druk: Przedsiębiorstwo Poligraficzne AGRAF, ul. Marksa 15 C, Koszalin, tel. 45 11 89.